

# UE bierze się za piractwo

2 lipca 2014

Odciać piratów od pieniędzy, szkolić organy ścigania – takie działania zaproponowała Komisja Europejska w nowym planie walki z piractwem. Komisja użyła nawet pojęcia „follow the money’”, które wymyślono wcześniej w USA przy okazji ustaw takich jak SOPA.

Już w ubiegłym tygodniu po sieci krążyły informacje, że Komisja Europejska przedstawi jakiś nowy plan walki z piractwem. Te pogłoski potwierdziły się wczoraj. Komisja rzeczywiście przedstawiła dwa komunikaty: Plan działania dotyczący naruszeń praw własności intelektualnej w UE oraz Strategię ochrony i egzekwowania praw własności intelektualnej w państwach trzecich.

Unijni urzędnicy nie chcą zaostrzać działań wobec zwykłych internautów, którzy często dokonują naruszeń nieświadomie. Zaprezentowany wczoraj Plan dotyczy naruszeń o charakterze komercyjnym. Komisja Europejska chce je zwalczać stosując zasadę „podążania śladem pieniędzy” (ang. follow the money). Chodzi o to, aby naruszcycieli własności intelektualnej pozbawić źródeł dochodu.

Komisja ma zamiar m.in. prowadzić dialog z zainteresowanymi stronami (np. agencjami reklam internetowych i dostawcami usług płatniczych) w celu odcięcia piratów od źródeł zarobku. Ma też zamiar uruchomić pomoc dla małych przedsiębiorstw w zakresie bardziej skutecznego egzekwowania ich praw własności intelektualnej poprzez „poprawienie procedur sądowych”. Plan Komisji obejmuje też „szkolenia dla organów państw członkowskich”.

Brzmi to wszystko ciekawie, ale osoby uważnie obserwujące działania antypirackie mogą mieć złe skojarzenia. Termin „follow the money” nie został wymyślony przez Komisję

Europejską. Pojawił się on w USA jako uzasadnienie racji, które stały za ustawami SOPA i PIPA.

Wspomniana ustawa SOPA miała spowodować właśnie odcięcie piratów od pieniędzy. Niestety ustawa była tak skonstruowana, że dawałaby posiadaczom praw autorskich możliwość blokowania stron, cenzurowania wyszukiwarek i wywierania nacisków na dostawców reklam i płatności. Wywołało to w USA ogromny sprzeciw, którego elementem był pierwszy strajk Wikipedii wymierzony w konkretną ustawę.

SOPA stała w USA synonimem ustawy, która po prostu nie przejdzie. Nawet unijna komisarz Neelie Kroes twierdziła, że SOPA to złe prawo. Mienęły jednak dwa lata od tego czasu i oto widzimy, że Komisja Europejska będzie próbowała wdrażać rozwiązania wyraźnie inspirowane SOPA i nawet korzystając z tej samej retoryki.

Trzeba też mieć na uwadze, że inicjatywy takie jak „szkolenia dla organów ścigania” czy „poprawianie procedur sądowych” mogą przybrać bardzo patologiczne formy.

Na początku tego tekstu wspomnieliśmy jeszcze o Strategii ochrony i egzekwowania praw własności intelektualnej w państwach trzecich. Przedstawiono w niej sposoby usprawnienia istniejących instrumentów Komisji, które mają na celu „promowanie norm w dziedzinie praw własności intelektualnej w państwach trzecich” oraz „zwalczanie handlu towarami powstałymi w wyniku naruszenia praw własności intelektualnej”.

Komisja chce też prowadzić „współpracę z krajami partnerskimi”, poprzez dialog i grupy robocze w dziedzinie własności intelektualnej i planuje prowadzenie regularnych przeglądów w celu określenia listy „krajów priorytetowych” dla ukierunkowanych działań UE.

Nie wątpię, że Komisja Europejska ma dobre intencje, ale zamiar wpływania na inne kraje w zakresie ochrony własności intelektualnej też wzbudza niedobre skojarzenia z wcześniej

krytykowanymi inicjatywami amerykańskimi.

Działania przedstawione w omawianych komunikatach mają być rozpoczęte i zrealizowane w latach 2014 i 2015. Poniżej zamieszczamy kopię wczesnej wersji komunikatu ws. planu działań dotyczącego naruszeń praw własności intelektualnej.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)